

ROSJA KWESTIONUJE STANOWISKO USA WS. DRONA I TANKOWCÓW

Rosja dysponuje informacjami wywiadu wojskowego pokazującymi, że dron USA zestrzelony w zeszłym tygodniu przez Irańczyków znajdował się w irańskiej przestrzeni powietrznej - oświadczył we wtorek sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Nikołaj Patruszew.

Wypowiadając się do dziennikarzy w Jerozolimie, Patruszew oświadczył też, że zaprezentowane przez USA dowody na to, że to Iran stał za niedawnymi atakami na tankowce w Zatoce Omańskiej są "słabe jakościowo i nieprofesjonalne".

Patruszew uczestniczył w Jerozolimie we wspólnej konferencji z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu, doradcą Białego Domu ds. bezpieczeństwa narodowego Johnem Boltonem i szefem izraelskiej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Meirem Ben-Szabbatem.

TASS pisze, że Patruszew podkreślił, iż Rosja nie uznaje prób przedstawienia Iranu jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie, i wezwał USA i Izrael do powściągliwości.

"Iran był i pozostaje naszym sojusznikiem i partnerem, z którym (...) rozwijamy stosunki zarówno w formie dwustronnej, jak i wielostronnej - oświadczył Patruszew. - W związku z tym wszelkie próby przedstawienia Teheranu jako głównego zagrożenia dla bezpieczeństwa regionalnego, a tym bardziej postawienia go w jednym szeregu z ISIS (Państwem Islamskim) lub innymi ugrupowaniami terrorystycznymi są dla nas nie do przyjęcia".

Patruszew podkreślił, że Iran wnosi istotny wkład w walkę z terroryzmem oraz w stabilizację w Syrii, m.in. w ramach formatu astańskiego.

Negocjacje dotyczące Syrii w Astanie rozpoczęły się z inicjatywy Moskwy na początku 2017 roku. W rozmowach biorą udział przedstawiciele syryjskich władz oraz opozycji, a także Rosja, Iran oraz wspierająca syryjskich rebeliantów Turcja. Moskwa, Teheran i Ankara są gwarantami porozumienia z Astany z 2017 r., w ramach którego uzgodniono w Syrii "strefy deeskalacji".

W ostatnich tygodniach obserwowany jest znaczący wzrost napięcia między Waszyngtonem i Teheranem, do czego przyczynił się zwłaszcza atak z 13 czerwca na dwa tankowce w Zatoce Omańskiej oraz zestrzelenie amerykańskiego drona w ostatni czwartek.

W obu przypadkach USA winę przypisują Iranowi. Ten kategorycznie odrzuca oskarżenia o zaatakowanie tankowców, a w przypadku drona twierdzi, że zestrzelił ten bezzałogowy samolot, bo wtargnął w jego przestrzeń powietrzną. USA zapewniają, że do zestrzelenia doszło w międzynarodowej przestrzeni powietrznej.

Sekretarz stanu USA Mike Pompeo, który w poniedziałek rozmawiał w Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratach Arabskich o zagrożeniach ze strony Iranu, przed wylotem z Waszyngtonu mówił o planach zbudowania międzynarodowej koalicji, "by odeprzeć największego na świecie sponsora terroryzmu", jak określił Iran.

Prezydent Donald Trump ogłosił w poniedziałek nowy pakiet sankcji przeciwko Iranowi, obejmujący m.in. najwyższego duchowo-politycznego przywódcę tego kraju ajatollaha Alego Chameneia, jego współpracowników i ośmiu dowódców irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Miała być to reakcja na "serię agresywnych zachowań ze strony irańskiego reżimu w ostatnich tygodniach, w tym zniszczenie amerykańskiego drona" z 20 czerwca.